



Nienawiść

Można stwierdzić, że każdy normalny człowiek zna smak nienawiści, która jest przeciwieństwem miłości. Słownik jęz. pol. definiuje ją jako uczucie wrogie, połączone z niechęcią, pogardą, ze wstrętem albo życzeniem złego, z trwałym gniewem, złością, uprzedzeniem.

Może ona dotyczyć nie tylko pojedynczych osób, ale narodu, klasy społecznej, może też mieć wymiar rasowy. Nienawiść można siać, szerzyć, ściągać na siebie, podżegać lub uśmierzać. Może ona się w kimś tlić, można nią pałać, tchnąć, żyć, można się nienawiścią kierować. Jest to siła, czasem potężna, motywująca działanie tak ku dobremu, jak i złemu.

CO BIBLIA MÓWI O NIENAWIŚCI?

Nienawiść jest pochodną grzechu, toteż w Piśmie Świętym dość często pojawiają się zwroty ze słowem „nienawiść”:

„Tych sześć rzeczy nienawidzi Pan, a tych siedem jest dla niego obrzydliwością:

1. Butne oczy,
2. Kłamliwy język,
5. Ręce, które przelewają krew niewinną,
4. Serce, które knuje złe myśli,
5. Nogi, które śpieszą do złego,
6. Składanie fałszywego świadectwa,
7. Sianie niezgody między braćmi” – Przep. 6:16-19.

„Umiłowałeś sprawiedliwość, a zniehawidziłeś nieprawość” – Hebr. 1:9.

„Nie knujcie złego w swoim sercu jeden przeciwko drugiemu i nie lubujcie się w krzywoprzysięstwie, gdyż tego wszystkiego nienawidzę – mówi Pan” – Zach. 8:17.

„Nienawidzisz uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę” – Obj. 2:6.

„Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie w nienawiści zło” – Psalm 97:10.

„Sprawiedliwy nienawidzi fałszywej mowy” – Przep. 13:5.

Gdy Mojżesz borykał się z nadmiarem spraw dotyczących narodu izraelskiego, jego teść Jetro dał mu radę: „Ty też upatrz ze wszystkiego ludu męże stateczne, bojące się Boga, męże prawdomówne, którzy by nienawidzili łakomstwa, a postanów z nich przełożone” – 2Mojż. 18:21 (BGd). Łakomstwo na dobra materialne i chwałę to wielka przeszkoda w pracy na stanowisku przełożonego. Wymóg ten jest powtórzony w Nowym Testamencie jako jedna z kwalifikacji brata starszego (1 Tym. 3:3).

Przytoczone powyżej cytaty z Pisma Św. mówią o nienawiści funkcjonującej pozytywnie, skierowanej przeciw złu. Nienawidzenie zła, jak widzimy, jest Bożym poleceniem.

Istnieje też nienawiść przeciw dobru. Jest ona zabójcza, niszcząca, śmiertelnie niebezpieczna, tak dla osoby nienawidzącej, jak i dla zniehawidzonej. Nienawiść prowadzi do ciemności: „Kto mówi, iż jest w światłości, a brata swego nienawidzi, w ciemności jest aż dotąd. Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i zgorzelenia w nim nie masz. Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemności jest i w ciemności chodzi, a nie wie, gdzie idzie, iż ciemność zaślepiała oczy jego” – 1 Jana 2:9-11 (BGd).

Dobrem, które można nienawidzić jest karność: „Kto ma w nienawiści karność, umrze” – Przep.15:10 (BGd). Życie człowieka niekarnego jest pełne niepokojów, depresji, gniewu, apatii; życie z nadmiarem złości jest szkodliwe społecznie, wiodące ku śmierci. Niezdyscyplinowani ludzie są zakałą społeczeństwa. Człowiek nie uznający karności z reguły popada w różnego rodzaju przestępstwa: „Ponieważ masz w nienawiści karność i zarzuciłeś słowa moje za się, to widząc złodzieja bieżysz z nim, a z cudzołożnikami masz skład twój” – Psalm 50:17,18 (BGd); „Wszak nienawidzisz karności i lekceważysz słowa moje. Gdy widzisz złodzieja, bratasz się z nim, a z cudzołożnikami zadajesz się” – Psalm 50:17-18 (NP).

Żyjemy w czasach, gdzie formy starej dyscypliny załamują się, a w związku z tym kruszą się fundamenty społeczeństw. Pod wpływem nowej metody wychowawczej, nawołującej rodziców do posłuszeństwa swoim dzieciom, zanika domowa karność. Postępowe wychowanie w szkole zaleca tzw. bezstresowość. Wychowawca pod żadnym względem nie może narzucać dziecku własnej woli.

Karność zalecana przez Słowo Boże jest albo zupełnie nieznaną, albo uważaną za przestarzałą. Chrześcijańska karność jest niepopularna, gdyż jest ona sprzeczna ze skłonnościami upadłej ludzkiej natury.

By stać się uczniem Chrystusa, nieodzowna jest dyscyplina. Idąc za Jezusem trzeba zaprzeć się samego siebie i nieść swój krzyż. Czynienie woli Bożej wymaga samozaparcia w najgłębszym znaczeniu tego słowa.

Wyrazem braku zdyscyplinowania jest wszelkiego rodzaju szemranie. Było ono udziałem Izraela, o czym czytamy w 4 Mojż. 11:1: „I stało się, że się lud uskarżał niesłusznie, co się nie podobało Panu”. Gdy niezado-



wolenie opanowało serce Izraelitów, wówczas wzgardzili oni obiecaną im ziemią, a wspominali ogórki, cebulę, melony, czosnek, łuczki (w. 5). Niezadowolenie sprawiło, że woleli egipską niewolę niż wolność w ziemi opływającej mlekiem i miodem. Usposobienie serca ma wpływ nawet na zmysł smaku. Dla Żydów wdzięcznych, nie szemrzących, manna miała wygląd nasion kolendra i smak placków z miodem (2 Mojż. 16:31). Natomiast, gdy zaczęli szemrać, w sercu mieli niezadowolenie, manna nie smakowała już jak świeży olej (4 Mojż. 11:8). Podobnie jest wśród ludu Bożego, jeżeli do naszego serca wpuścimy niezadowolenie, to Słowo Boże, badania, wykłady inaczej nam smakują. Smak duchowego pokarmu dopasowujemy do naszego smaku, a przez to tracimy uznanie u naszego Ojca.

Niezadowolenie znieważa Pana, jest dowodem braku wiary w Boże obietnice, może ono powstrzymać postępek duchowy i zniszczyć naszą społeczność z Panem Bogiem.

Prawdziwym uczniem Chrystusowym jest ten, kto we wszystkich życiowych sprawach widzi opatrnościową i nadzorującą rękę swego Zbawcy i Niebieskiego Ojca. Choćby lekcje w tej szkole były trudne i przykre, usposobieniem ucznia winno być odzwierciedleniem słów: jestem zadowolony z losu swego i kierownictwa ręki Pana mego (patrz Manna 27 X).

Innym przypadkiem negatywnej nienawiści jest wrogość skierowana do człowieka: „*Kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą*” - 1 Jana 5:15. Żywnie nienawiści do kogokolwiek jest równe morderstwu. Jakże często tolerujemy złe myśli o ludziach! Prawdziwi chrześcijanie nienawidzą wyłącznie zła, a nie ludzi, nawet złych. Prawość naszego życia Pan Bóg ocenia nie tylko na podstawie czynów, ale także myśli. Stąd mamy nakaz: „*Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co*

miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” - Filip. 4:8. Słowo „tylko” wyklucza wszelkie inne myślenie jako złe, grzeszne. Święty apostoł Jakub apeluje do nas, byśmy nie obmawiali jedni drugich (Jak. 4:11). Źródłem obmowy jest nienawiść albo jej łagodniejsza forma - niechęć do obmawianego. Szatan ma dostęp do naszych myśli. Jest on oskarżycielem braci, toteż wciąga nas do myślenia i mówienia źle o innych.

Z powyższych rozważań nasuwają się następujące wnioski:

- Bóg nienawidzi grzechu i my mamy to czynić.
- Źródłem mocy do znienawidzenia grzechu i wyznania go jest miłość do Boga. Stąd mamy przykazanie miłowania Boga i bliźniego.
- Sama nienawiść do grzechu nie wystarcza, by się z niego wyzwolić. Wyzwała Jezus: „*Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie*” - Jan 8:36, ale trzeba tego zapragnąć.
- Miłujmy Boga z całego serca, z całej myśli i z całej swojej siły, dziękujmy za Jego niepojętą miłość, a bliźnich naszych miłujmy jak samych siebie. Przy tym, gdy będziemy bezgranicznie wierzyć Bogu i nienawidzić grzechu, wówczas odetchniemy prawdziwą wolnością Bożych dzieci.

W jakim stopniu stygnie w kimś zamiłowanie do sprawiedliwości, w takim też stopniu zmniejsza się jego obrzydzenie do grzechu. Rozwijajmy w sobie nienawiść do samolubstwa, nieczystości i wszelkiego zła, abyśmy mogli o tyle łatwiej wyrabiać w naszych sercach piękne owoce ducha świętego.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”